



# Pełnimy WAŻNĄ ROLE

ROZMOWA Z PROF. DARIUSZEM SUROWIKIEM, REKTOREM PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY INFORMATYKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W ŁOMŻY, PRZEWODNICZĄCYM KONFERENCJI REKTORÓW PUBLICZNYCH UCZELNI ZAWODOWYCH.

– **Panie Rektorze, ustawa 2.0 utrwaliła profil uczelni zawodowych. Czy ta regulacja satysfakcjonuje uczelnie? O co szczególnie zabiegało wasze środowisko?**

– Staraliśmy się powalczyć o istotne dla środowiska uczelni zawodowych rozstrzygnięcia, kilka udało się wprowadzić do ustawy, kilku – niestety nie. W nowych rozwiązaniach podoba się nam zmiana nazwy – z państwowych wyższych szkół zawodowych na publiczne uczelnie zawodowe. To był nasz postulat, do którego przychyliło się MNiSW. Konsekwencją tej decyzji była zmiana nazwy naszej konferencji.

Jeśli chodzi o rozwiązania techniczne, to istotna była możliwość pełnego finansowania etatów praktycznych. Uczelnie zawodowe mają obowiązek kształcenia praktycznego i wymóg, że określony procent zajęć powinien być realizowany przez praktyków. We wcześniejszych regulacjach etaty praktyczne i drugie etaty finansowane były w 60 proc., natomiast w tej chwili mamy 100-procentowe finansowanie tych etatów. To duża zmiana, bo nie musimy tych brakujących 40 proc. pensji generować z własnych środków.

– **Wymagało to wielu starań? Jakie argumenty zdecydowały?**

– Tak, wielokrotnie o to postulowaliśmy, argumentując, że stawki, które funkcjonują na uczelniach, są na tyle niskie, że nie zachęca to do współpracy z uczelniami zawodowymi praktyków, często fachowców wysokiej klasy. Fakt, że nie mieliśmy pełnego dofinansowania etatów praktycznych, był dla uczelni zawodowych jeszcze większym wyzwaniem. W naszym przypadku

dużym ułatwieniem jest także zmiana regulacji w zakresie minimum kadrowego, obowiązuje wymóg, że 50 proc. godzin na danym kierunku musi prowadzić kadra zatrudniona w podstawowym miejscu pracy.

Jeśli chodzi o inne korzystne aspekty ustawy, to cieszymy się ze zmiany dotacji na subwencję, dzięki czemu mamy większą możliwość dysponowania środkami, większą swobodę przeznaczania tych środków na to, do czego faktycznie ich potrzebujemy. Wcześniej finansowanie uczelni było realizowane za pomocą dotacji. Te środki przeznaczone były na dydaktykę i nawet jeśli mieliśmy inne potrzeby i wolne środki finansowe, to nie mogliśmy ich na to przeznaczyć. To nam się udało. Udało się też doprowadzić do wpisania do nowej ustawy Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych jako organu doradczego ministra. Wcześniej byliśmy tylko stowarzyszeniem rektorów, więc dało to nam, Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, zupełnie inne umocowanie prawne i równorzędą z innymi konferencjami rektorów płaszczyznę do podjęcia dialogu w ogólnokrajowej debacie o przyszłości polskiej nauki i szkolnictwa wyższego.

– **A długa jest lista niespełnionych postulatów?**

– Jest kilka mankamentów aktualnych regulacji prawnych, o których chcielibyśmy dyskutować i podjąć je w dialogu, jaki mamy nadzieję, odbędzie się w przypadku nowelizacji ustawy. Zabiegaliśmy o oddzielne środki na kształcenie kadry. Nie udało się tego postulatu zrealizować, chociaż pośrednio istnieje możliwość wykorzystania na ten cel subwencji. Nie udało się nam także przekonać ustawodawcy do realizacji naszego postulatu o finansowaniu w 100 procentach studiów II stopnia w naszych uczelniach. Ubolewamy, że w porównaniu do uczelni akademickich jest to finansowanie w 60 proc. Naszym zdaniem prowadzenie studiów II stopnia w uczelniach zawodowych służy

m.in. przeciwdziałaniu drenażowi mózgowi w lokalnych społecznościach i ma ogromne znaczenie miastotwórcze. Tym bardziej, że mamy zdolnych studentów, z naukowymi ambicjami. Jeśli nie stworzymy im szansy studiowania na poziomie magisterskim w naszych uczelniach, będą te ambicje realizować w większych ośrodkach akademickich i raczej już nie wrócą, aby rozwijać te regiony i lokalne społeczności, z których się wywodzą.

Tym, co nas boli, jest utrata uprawnień do kształcenia nauczycieli na takich kierunkach jak np. pedagogika wczesnoszkolna, kształcenie filologów o specjalności nauczycielskiej, nauczycieli wychowania fizycznego. Takie kierunki prowadzi wiele uczelni zawodowych. Wprawdzie nie jest tak, że zupełnie tracimy to uprawnienie. Podane są kryteria, których spełnienie pozwoliło na uprawnienie zachować. Tym kryterium jest uzyskanie przynajmniej kategorii naukowej B w dyscyplinie, w której dana uczelnia zawodowa kształci nauczycieli. Kryterium to może być jednak trudne do spełnienia. Można bowiem poddać dyscyplinę parametryzacji, jeśli uczelnia zatrudnia przynajmniej 12 nauczycieli akademickich prowadzących badania w danej dyscyplinie. W małych uczelniach, jakimi jesteśmy, czasami trudno jest ten wymóg spełnić.

– **Czy według Pana Profesora taka decyzja jest zasadna?**

– W moim przekonaniu kształcenie nauczycieli jest kształceniem praktycznym, u nas wszyscy studenci muszą odbyć 6 miesięcy praktyki. Jestem głęboko przekonany, że jeśli zapewnimy dobrą kadre i kształcenie praktyczne, to nie odstajemy poziomem kształcenia od uniwersytetów pedagogicznych czy innych ośrodków akademickich. Natomiast jeśli koncentruje się kształcenie nauczycieli wyłącznie w dużych aglomeracjach, istnieje ryzyko, że po ukończeniu studiów absolwenci kierunków nauczycielskich nie zechcą wrócić do małych ośrodków.

– **Dlaczego tak ważna była zmiana nazwy? Mimo tylu lat działalności uczelnie wciąż są postrzegane jako szkoły zawodowe?**

– Tak, ugruntowany przez lata człon – wyższa szkoła zawodowa – dominował w odbiorze społecznym. Często nasze uczelnie były traktowane jako szkoły zawodowe, nawet w lokalnych społecznościach, w których od lat działamy. Postulowaliśmy tę zmianę, żeby tego uniknąć. O potrzebie takiej zmiany, o tym, jak była ona oczekiwana, świadczy fakt, że tuż po wejściu w życie ustawy wiele wspólnot akademickich zdecydowało się na zmianę nazwy swojej uczelni. Pomimo zmian nazw wielu uczelni, misja uczelni zawodowych się nie zmienia, wciąż mamy do odegrania ogromną rolę – miastotwórczą, środowiskotwórczą, naukowotwórczą. Naszym priorytetem jest działanie na rzecz społeczności lokalnych, rozwijanie rynku lokalnego i otoczenia społeczno-gospodarczego, w którym funkcjonujemy. Rozwijamy się, zapewniamy dostęp do edukacji na poziomie wyższym, realizowanej z bardzo dobrymi efektami.

– **W ostatnich latach dwie uczelnie z waszego grona osiągnęły status uczelni akademickich. Czy Pana zdaniem pobudziło to innych do tzw. dryfu akademickiego?**

– Zdecydowana większość nie planuje zmiany statusu i dryfu w kierunku uczelni akademickich, raczej koncentrują się na dobrej dydaktyce i praktycznym kształceniu na potrzeby naszego otoczenia, ale także na badaniach, głównie na rzecz rynku lokalnego, badaniach wdrożeniowych, bo mamy większą mobilność w dostosowaniu się do miejscowych potrzeb. Natomiast nigdy nie zabraniano nam prowadzenia badań naukowych. I tak się dzieje, w wielu uczelniach realizowane są świetne granty, uczelnie wydają dobre czasopisma naukowe. Nasze środowisko postulowało, żeby NCBiR skierował wydzieloną ścieżkę grantową tylko do uczelni zawodowych, żebyśmy mogli powalczyć o środki na badania naukowe we własnym gronie. Na razie to się nam nie udało, mam nadzieję, że wrócimy do tego postulatu.

– **Jak te dwie uczelnie są odbierane w waszym środowisku?**

– Szczerze im kibicujemy w realizowaniu misji akademickiej, ale zwracamy uwagę na ułomność



Prezydium Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych na lata 2020 - 2024

rozwiązań. W opinii naszego środowiska, każda uczelnia zawodowa, po uzyskaniu statusu uczelni akademickiej, powinna być finansowana ze środków przeznaczonych na finansowanie uczelni akademickich, a nie, tak jak to się dzieje obecnie, być

MAMY DO ODEGRANIA OGIEMNĄ ROLE – MIASTOTWÓRCZĄ, ŚRODOWISKOTWÓRCZĄ, NAUKOWOTWÓRCZĄ

dalej finansowana z puli środków przeznaczonych na uczelnie zawodowe. Tak jak wspominałem, wśród uczelni zawodowych nie ma zdecydowanego dryfu w kierunku uczelni akademickich, chociaż jest niewielka grupa uczelni, które nie wykluczają podjęcia starań w kierunku zmiany statusu uczelni.

W jakimś stopniu związane jest to jednak z obawami wywołanymi nowymi regulacjami stanowiącymi, że uczelnia akademicka powinna w procesie oceny parametrycznej, w przynajmniej jednej dyscyplinie uzyskać kategorię B+ lub wyższą. Istnieje obawa, że w jakimś horyzoncie czasowym, i nie mam tu na myśli najbliższej parametryzacji, część uczelni akademickich może tego warunku nie spełnić i z automatu spadnie do „koszyka uczelni zawodowych”, ale ich nazwa pozostanie. Wówczas postrzeganie uczelni zawodowych, zwłaszcza tych, które mają to zapisane w swojej nazwie i są „tylko” uczelniami zawodowymi, może prowadzić do pewnego dysonansu, w kontekście takich nobilitujących nazw, jakie przypisane są

uczelniom akademickim. Na razie jesteśmy spójną, jednorodną grupą, ale w przyszłości może być inaczej, dlatego część uczelni, chcąc wyprzedzić to zjawisko, podejmuje starania o zmianę statusu.

W środowisku pojawia się też inny postulat, żeby stworzyć uczelniom możliwość funkcjonowania jako akademii, ale dalej odgrywać rolę uczelni zawodowej, głównie po to, żeby kształcić praktycznie, na potrzeby lokalnego rynku pracy. Czyli – pozostawić misję uczelni zawodowej z jednoczesnym podniesieniem statusu uczelni. Powinno to jednak być rozwiązaniem systemowe.

– **Odbieracie te regulacje jako niesprawiedliwe wobec uczelni zawodowych?**

– Tak, mamy pewne poczucie niesprawiedliwości, wynikające z faktu, że nawet jeśli uczelnia nie spełnia kryteriów, ma prawo do pozostawienia nobilitującej nazwy. Chociaż rozumiem intencje ustawodawcy, który nie chce dopuścić do tego, żeby co cztery lata, przy kolejnej parametryzacji, zmieniała się nazwa uczelni. Nam zależało na znaczeniu w regulacjach, że żeby być uczelnią zawodową, trzeba spełniać określone warunki, że niespełnienie warunków uczelni akademickiej nie jest wystarczającym kryterium, aby stać się uczelnią zawodową. W systemie szkolnictwa wyższego odgrywamy inną, równie istotną rolę i nie chcemy być traktowani jako uczelnie niższej kategorii. Będziemy o to zabiegać w nowelizacji ustawy.

– **Czy wsparcie finansowe dla uczelni zawodowych w ramach dydaktycznej inicjatywy doskonałości spełnia swoją funkcję?**

– Ten program jest bardzo pozytywnie odbierany, cieszymy się, że został wpisany do ustawy i od kilku lat jest realizowany. Dzięki temu unowocześniamy nasze pracownie, modernizujemy

## Pełnimy WAŻNĄ ROLĘ

kierunki studiów, zatrudniamy praktyków, proponujemy dydaktykę na wyższym poziomie, niż moglibyśmy ją oferować bez tych środków. To niewątpliwie pomaga, chociaż nie zawsze od jakości naszej pracy zależy spełnienie kryteriów decydujących o znalezieniu się wśród beneficjentów tego konkursu, który jak wiadomo bierze pod uwagę losy ekonomiczne naszych absolwentów.

### – Czy obecnie wśród uczelni zawodowych są uczelnie zagrożone, gorzej prosperujące?

– Jest kilka uczelni, może nie zagrożonych, ale takich, których dalsze losy rozważa się w kontekście małej liczby studentów. W ostatnich latach jest jednak widoczny w tych uczelniach zdecydowany progres, jeśli chodzi o ten parametr. Istnieje też, w przypadku niektórych małych uczelni, pokusa, bardziej odgórna niż oddolna, konsolidacji z większymi uczelniami. Mam jednak nadzieję, że ta, i tak zmniejszona w porównaniu do stanu z przed kilku lat, liczba publicznych uczelni zawodowych już się nie zmniejszy.

### – Jakie są efekty porozumienia KRePUZ z Agencją Rozwoju Przemysłu, dotyczące opracowania i wdrożenia modelu kształcenia kadr na potrzeby spółek z grupy kapitałowej ARP?

– To jest bardzo dobre porozumienie, ponieważ obie strony chcą współdziałać w podobnych obszarach. Bardzo mnie cieszy aktywność i chęć współpracy ze strony Agencji Rozwoju Przemysłu. Obecnie jest realizowany drugi konkurs na najlepszą pracę dyplomową. Wspólnie dokonaliśmy analizy spółek funkcjonujących w ramach agencji pod względem ich lokalizacji i możliwości

## RAPORT PUBLICZNE UCZELNIE ZAWODOWE

współpracy z publicznymi uczelniami zawodowymi znajdującymi się w ich sąsiedztwie. Mamy nadzieję, że w niedługim czasie do udziału ekspertów z tych spółek w dydaktyce, prowadzeniu wykładów otwartych. Tym, co dotąd się nie udało, a na co liczymy, jest program praktyk. Wola po obu stronach jest, przeszkodziła nam w tym m.in. pandemia. W listopadzie br. zaplanowaliśmy konferencję, której tematyką będzie rozwój współczesnego przemysłu i szereg innych kwestii. Działamy i myślę, że to pole działania z czasem będzie większe.

### – Panie Profesorze, deklaruje Pan, że celem kadencji KRePUZ będzie dążenie do tego, żeby uzyskać większą widoczność uczelni zawodowych w przestrzeni społecznej, gospodarczej i naukowej. W jaki sposób zamierzacie to zrobić?

– Chcielibyśmy, żeby głos naszego środowiska był bardziej słyszalny. Zależałoby nam na tym, żeby przedstawiciele KRePUZ zaczęli funkcjonować w gremiach, które mają wpływ na kształt całego systemu szkolnictwa wyższego. Będziemy czynić starania, aby uzyskać przedstawicielstwo w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz we wszystkich tych gremiach, gdzie inne konferencje oraz organy doradcze wpisane do ustawy mają swoich przedstawicieli. Zamierzamy podjąć współpracę z konferencjami rektorów zagranicz-

nych uczelni. Cenimy sobie bardzo dobrą współpracę z MNiSW, od kilku lat widoczne jest inne postrzeganie naszych uczelni i ich roli, zwłaszcza w okresie dyskusji środowiskowych nad Konstytucją dla Nauki.

### – Nie wyobrażam sobie Polski lokalnej bez PWSZ-ów – deklaruwał w trakcie debaty nad projektem ustawy 2.0 minister nauki Jarosław Gowin. Co zdaniem Pana Profesora miało na to wpływać?

– Myślę, że rolę odegrały dwa czynniki. Jeden, to rozwój naszych uczelni, drugi natomiast, to zmiana postrzegania naszej roli przez ministerstwo. W ciągu 22 lat istnienia widoczny jest w naszych regionalnych ośrodkach akademickich bardzo duży progres, ogromny rozwój bazy dydaktycznej, infrastruktury, kadry, sprzętu. Publiczne uczelnie zawodowe rozwijały się bardzo dynamicznie, co być może nie przebiegało się do szerszej, zbiorowej świadomości. Kiedy minister Gowin objął urząd i zaczął nasze uczelnie systematycznie odwiedzać, m.in. w trakcie dyskusji i konsultacji nad ustawą, zobaczył ten potencjał i dostrzegł zupełnie inną rolę naszych uczelni. Przede wszystkim traktował nas jak partnerów. To były twarde dyskusje, bez zbędnych obietnic, z mocną argumentacją z obu stron. Były to jednak dyskusje owocne. Dzięki tym spotkaniom, jesteśmy w miejscu, w którym jesteśmy. To dobre lata dla uczelni zawodowych i społeczności, dla których pracujemy. Mam nadzieję, że tak będzie nadal.

### – Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
LIDIA JASTRZĘBSKA

## LICZBA STUDENTÓW

### Lata 1998-2015

Liczba studentów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych systematycznie wzrastała od 1998 roku, czyli od momentu powstania tych uczelni, aż do 2006 roku, w którym osiągnęła poziom ponad 100 tys. osób. W kolejnych latach zaczęła maleć, spadek w latach 2006-2015 wahał się w granicach 5-6 tys. osób rocznie. W 2015 roku w PWSZ kształciło się ogółem 62,7 tys. studentów, którzy stanowili 4,5% studentów wszystkich uczelni w kraju i 5,8% studentów uczelni publicznych. W grupie tej było 12,4 tys. osób studiujących w formie niestacjonarnej. Ponadto naukę pobierało ponad 2,5 tys. słuchaczy studiów podyplomowych. W 2015 roku, w każdej z największych uczelni – w PWSZ w Tarnowie, PWSZ w Nowym Sączu, PWSTE w Jarosławiu, PWSZ w Kaliszu, studioowało ponad 3,5 tys. osób, w najmniejszych – PWSZ w Sulechowie, PWSZ w Wałczu, PWSZ w Gnieźnie, PWSZ w Głogowie i PWSZ w Koszalinie – liczba studentów nie przekraczała 700 osób. W roku akademickim 2016/2017 na studiach stacjonarnych pierw-

szego stopnia naukę pobierało 42 051 studentów, na studiach niestacjonarnych 8834. Studia drugiego stopnia w roku akademickim 2016/2017 były prowadzone w 20 uczelniach; pobierało w nich naukę 6076 studentów, co stanowiło 10,7% wszystkich studentów tych szkół.

Kształcenie było prowadzone na różnych kierunkach studiów, wiodące obszary wiedzy to: obszar nauk społecznych, humanistycznych, technicznych, rolniczych, leśnych i weterynaryjnych, nauk o zdrowiu i o kulturze fizycznej oraz obszar nauk medycznych. Struktura kształcenia według tych obszarów wiedzy (prowadzonych w ramach tych obszarów kierunków studiów) w 2015 roku przedstawiała się następująco: 26% studentów studiowało na kierunkach związanych z naukami technicznymi; 21% – na kierunkach społecznych; 20% – na naukach o zdrowiu; 17% – na naukach ekonomicznych; 16% – na innych kierunkach.

Odwrotną tendencję wykazywała liczba cudzoziemców studiujących w PWSZ. W latach 2011-2015 liczba ta wzrastała o około 200 osób rocznie, w 2015 roku

uksztalała się na poziomie 1,5 tys. osób, głównie z Ukrainy i Białorusi, którzy kształcili się w sześciu uczelniach zlokalizowanych na wschodzie kraju, tj. w PWSZ w Zamościu, PSW w Białej Podlaskiej, PWSW w Przemyslu, PWSTE w Jarosławiu, PWSZ w Chelmie i PWSZ w Suwałkach. (dane na podstawie ekspertyzy: „Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe stan de lege lata i de lege ferenda Miejsce Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w systemie szkolnictwa wyższego w kontekście debaty nad kształtem ustawy 2.0”; autorów: dr Robert Musiałkiewicz, dr hab. Piotr Zariczny, dr Artur Zimny).

### 2019 rok

W 2019 roku liczba studentów wszystkich uczelni zawodowych, w tym Akademii Kaliskiej, wynosiła ogółem 49 672. Najwięcej studentów miały PWSZ w Tarnowie (3778) i Nowym Sączu (3277), najmniej w PWSZ w Gnieźnie (444), Jeleniej Górze (713), Koszalinie (695). Grupa studentów zagranicznych wynosiła 2004 osób, a struktura kształcenia jest podobna jak w poprzednich latach.

# Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie



**studia inżynierskie**  
analityka bezpieczeństwa  
informatyka  
transport  
inżynieria środowiska  
technologia chemiczna  
zarządzanie i inżynieria produkcji

**studia licencjackie**  
pielęgniarstwo  
bezpieczeństwo  
wewnętrzne

**jednolite**  
**studia magisterskie**  
fizjoterapia

Siedziba w Gnieźnie: [WWW.PWSZ-GNIEZNO.EDU.PL](http://WWW.PWSZ-GNIEZNO.EDU.PL)  
Filia w Krotoszynie: [WWW.PWSZ-GNIEZNO.EDU.PL/KROTOSZYN](http://WWW.PWSZ-GNIEZNO.EDU.PL/KROTOSZYN)